

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 marek, z odnośnikiem 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Warszawa numer 194 159.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr. 2531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 52

Alenstein (Olsztyn), na środę 26 stycznia 1938

Nr. 20

## W Raciborzu

# Śpiewacy Śląska Opolskiego otrzymali nowy sztandar

Naczelna organizacja Związek Polaków oddał śpiewactwu na Opolszczyźnie sztandar Rodła — W zjeździe manifestacyjny udział wzięła młodzież polska

(Od naszego sprawozdawcy)

Strzecha w Raciborzu, w styczniu.

W przepelnionej Strzesze Polskiej — albowiem większej sali mimo długich i usilnych starań nie udzielono — odbył się ub. niedzielę Ogólny Zjazd Związku Polskich Kół Śpiewaczy Śląska Opolskiego.

Zjazd zamienił się w wymowną manifestację pieśni polskiej, najradośniejszym zaś momentem polskiego święta pieśni w Raciborzu był nadzwyczaj liczny udział naszej młodzieży, przybyłej ze wszech stron Śląska — z okręgów przemysłowych oraz z terenów rolniczych.

×

Przed południem odbyła się uroczysta akademii.

Powitalne przemówienie wygłosił prezes Związku Polskich Kół Śpiewaczy na Śląsku Opolskim Alfons Klaka.

Przybył na Zjazd prof. Ponikowski z Warszawy — prezes Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczy i Muzycznych, zrzeszającego śpiewactwo polskie na całym świecie, był dyrektor rozgłośni Polskiego Radia w Katowicach prof. Ligoń — znany powszechnie „Karlik z Kocyndra”, byli przedstawiciele śpiewaków polskich w Czechosłowacji i mili goście z Województwa Śląskiego.

Centrale Związku Polaków reprezentował Władysław Wesółowski z Berlina, śpiewaków Rodła Dzielnic naszego wychodźstwa Michał Kmiecik — prezes Zw. Polskich Kół Śpiewaczy w Berlinie, za wszystkie zaś organizacje i instytucje polskie na Śląsku Opolskim mówił sekretarz Dzielnic i Związku Polaków w Niemczech Stefan Murek.

Na akademii delegat Związku Polaków w Niemczech wręczył Śpiewactwu Polskiemu na Opolszczyźnie w imieniu naczelnej organizacji polskiej w Rzeszy — Związku Polaków wspaniały sztandar, na którym w czerwonym polu widnieje dumne nasze Rodło „pieśnią kołysane”, na białej zaś stronie jest Patronka Ludu naszego — Matka Boska Radosna.

Oddając sztandar w mocne a młode ręce, Władysław Wesółowski podkreślił, że Matka Boska Radosna i Rodło na nim wyszyte są symbolami silnego przywiązania Ludu na Śląsku Opolskim do najwyższych i najświętszych ideałów po dziadach pradziadach dziedziczonych.

„... Ducha Polskiego w pieśniach naszych żywego żadną siłą skonfiskować się nie da” — tak mówił, a wśród niemilkających okłasków zebranych zakończył: „Pieśń polska na Śląsku Opolskim jest niezwykła!”

Nowy sztandar przeszedł w ręce śpiewaczy, a sekretarz Dzielnic i Związku Polaków w Niemczech dotknął go macierzystym Rodłem Dzielnic, „które ślubowało Polactwu, nurzane w odwiecznej Wiśle” i włączył sztandar Śpiewactwa na Opolszczyźnie w szeregi sztandarów Rodła Ludu Polskiego w Niemczech.

Hasłem Polaków w Niemczech zakończyła się uroczysta chwila pasowania najmłodszego sztandaru Rodła na Śląsku Opolskim.

×

W części artystycznej chóry Śląska Opolskiego i gościnne wykonały nasze rodzime kolendy i pieśni ludowe. Koncertowała orkiestra symfoniczna z Katowic. Popisy wykazały pokaźny wzrost dorobku śpiewaczego, przede wszystkim jednak raciborski Zjazd Ogólny dał świadectwo żywotności pieśni polskiej na Opolszczyźnie, której nie da się ani przemilczeć ani przeinaczyć.

Od godziny 16.05 do 16.45 transmitowała uroczystości zjazdowe na falę ogólnopolską rozgłośnia Polskiego Radia w Katowicach. Do mikrofonu przemawiali dyrektor prof. Ligoń i prezes związkowy Klaka, którego apel zebrani w olbrzymiej liczbie Rodacy zakończyli mocnym śpiewem Hasła Polaków w Niemczech.

Poprzez mikrofony popłynęło Hasło nasze z Strzechy raciborskiej wszędzie gdzie słowo polskie rozumieją serca...

×

Zjazd w Raciborzu odbył się zaledwie w trzy tygodnie po pamiętnym Sejmiku ku uczczeniu XV-lecia ojcowskiej organizacji Związku Polaków. I znów ściagnęły do Strzechy raciborskiej liczne rzesze Polaków.

Lud Polski na Śląsku złożył ponownie świadectwo, że — jak mówił sekretarz Dzielnic i — „... ciągle mocno się trzymamy a słowa „wytrwamy i wygramy” nie tylko na murach naszych wypisujemy, lecz w sercach naszych nosimy wyrte!”

## Francja wzmaga tempo

swych przygotowań do obrony państwa.

Wiedeń. Mianowanie dotychczasowego naczelnego wodza armii francuskiej, gen. Gamelina najwyższym szefem francuskich sił zbrojnych na lądzie, morzu i w powietrzu, znajduje się — według informacji ze źródeł francuskich — w ścisłym związku z planem całkowitego przeorganizowania francuskich sił zbrojnych.

Słychać, że w myśl tego planu nastąpi 30-proc. podwyższenie dotychczasowych przygotowań zbrojeniowych. 40-godzinny tydzień pracy w najważniejszych fabrykach francuskiego przemysłu zbrojeniowego został już zniesiony i zastąpiony 60-godzinnym tygodniem pracy. W związku z temi zarządzeniami spodziewa się rząd francuski znacznego wzrostu produkcji przede wszystkim w przedsięwzięciach pracujących dla wojska i marynarki. Również w wyniku tego ma ulec stopniowej li-

kwidacji bezrobocie we Francji.

„Neues Wiener Tageblatt” dowiadyuje się w związku z tem z francuskich kół wojskowych, że na decyzję rządu francuskiego wpłynął w pierwszym rzędzie niebawem w ostatnim czasie rozwój techniki wojskowej oraz nowe formy wojny totalnej, która wymaga jednolitego kierownictwa i drobniejszych przygotowań armii celem skutecznej obrony granic w razie nagłego ataku.

Sytuacja na morzu Śródziemnym, w szczególności zaś widoczne zagrożenie bezpieczeństwa francuskich dróg morskich, prowadzących do Afryki północnej, udowodniły francuskiemu sztabowi generalnemu dobitnie konieczność zajęcia się w mierze o wiele większej niż dotychczas, przygotowaniem obrony bezpieczeństwa Francji na lądzie, morzu i w powietrzu.

## Wypróbowanie nowych olbrzymów powietrznych

Londyn. Ministerstwo lotnictwa ogłosiło szczegóły olbrzymiego lotu na pobicie rekordu bez lądowania na dystansie 7000 mil (ponad 12 000 km) z Londynu do Singapoore.

Dotychczasowy rekord długości lotu bez lądowania należy do Rosji i wynosi 6300 mil od Moskwy do Kalifornii. Wielka Brytania ma zamiar pobić ten rekord.

Nie ulega wątpliwości, że Wielkiej Brytanii, chodzi w tym wypadku przede wszystkim o wypróbowanie nowych olbrzymów powietrznych, zbudowanych ostatnio na skutek wyteżonych zbrojeń.

W locie wezmą udział trzy wielkie monoplany bobowce systemu Vickersa-Wellesleya.

Trasa lotu będzie prowadziła przez Niemcy, Polskę, Sowiety, Tybet i Birnę. Trasa ta dowodzi, że Anglia wybrała umyślnie drogę nad ładami, aby

przekonać się o zasięgu, swych olbrzymów na wypadek wojny.

Lot odbędzie się w terminie najbliższych trzech miesięcy.

## Zmieniają się poglądy

London. W związku z przemówieniem szwedzkiego min. spraw zagr. Sandlera o stosunku państw skandynawskich do Ligi Narodów, „Yorkshire Post”, zbliżony do brytyjskiego min. spraw zagr., zamieszcza uwagi świadczące o zmianie poglądów miarodajnych czynników brytyjskich na tę sprawę.

Odroczenie sesji Rady Ligi Narodów na kilka dni dało — zdaniem cytowanego dziennika — niektórym państwom sposobność do dalszych posunięć w utrwaleniu atmosfery ostrożności, która ujawniła się już poprzednio. Ze strony tych państw istnieje wyraźna obawa, aby należenie do Ligi Narodów nie stało się w przyszłości równoznaczne z zaliczeniem się do ideologicznej opozycji wobec państw autorytatywnych.

Oświadczenie Sandlera jest tym bardziej znamienne, iż lojalność ministra spraw zagr. Szwecji wobec zasad Ligi Narodów nie może być kwestionowana. Podkreślił on, że załamanie eksperymentu sankcyjnego pozostawiło niektórych członków Ligi lojalnie stosujących sankcje, w anormalnym położeniu wobec Włoch. Min. Sandler uważa, że należy uregulować to położenie.

„Yorkshire Post” wysuwa z tego wniosek, iż między mocarstwami konwencji w Oslo nastąpiło w tej sprawie porozumienie. Liczyć się należy, że conajmniej czterech członków Rady wystąpi prywatnie albo publicznie w Genewie za zniesieniem bezwzględnej akcji sankcyjnej. Dałoby to wszystkim państwom członkom Ligi Narodów wolną rękę przy wróceniu poprzednich stosunków z Włochami. Jeżeli Liga ma być zachowana jako środek współpracy międzynarodowej na przyszłość, to rzecz oczywista niepożądanym jest, aby uległa skojarzeniu z ideą nieuniknionego zatargu ideologicznego. W każdym razie wyraźne jest, że państwa skandynawskie są tak samo, jak Polska i Jugosławia zdecydowane, nie dać się wciągnąć do jednego z bloków ideologicznych.

## Walencji brak już pieniędzy na zapłatę za broń

Paryż. Prasa francuska twierdzi, że rząd walenccki, po roztrwonieniu złota hiszpańskiego, podjął obecnie próbę sprzedania kopali hiszpańskich grupie banków francuskich, celem uzyskania środków na zakup broni. Banki francuskie wahają się jednak, ponieważ generał Franco oświadczył, że wszelka sprzedaż komukolwiek kopali, lub terenów, dokonana przez czerwonych, zostanie uznana za nieważną. Czerwoni są bardzo zaniepokojeni wahaniem się bankierów, ponieważ nie mają pieniędzy na zapłacenie dostawy broni z Anglii, która doszła do skutku za pośrednictwem dyplomatów pewnego zaprzyjaźnionego zagranicznego państwa.

## Historia Białe Cariny i Annibia Metysa

1)

Przemierzając wielokrotnie olbrzymie, niemal bezludne puszcze Brazylii, napotykałem często, w zupełnie pustych wierzach okolicach, niewielkie krzyże drewniane, ogrodzone płotkiem. Niektórzy podróżni mijając je, zsiadali z koni i wycinali zarastającą krzewy, a wszyscy żegnali się, zdejmując kapelusze.

Początkowo myślałem, że to oznaka dość żywej pobożności Brazylijan, wyrażająca się w dekorowaniu dróg mekami pańskimi. Wkrótce jednak przekonałem się, że tak nie jest. Gęste krzyże, zdobiące ścieżki tropowe (karawanowe), z innego powodu były stawiane. Znaczyły one miejsca, gdzie popełniono morderstwo lub samobójstwo.

Krzyże takich w dżunglach Brazylii jest mnóstwo, a każdy ma swoją legendę. Troperzy, wożący herwę, znają te wszystkie mogiły i wszystkie przywiązane do nich opowieści.

Pewnego razu, jadąc wąską, ledwie widoczną ścieżką, wiodącą z maleńkiego miasteczka Passo dos Indios, poprzez olbrzymią fazendę Campina do São-Gregorio, którą właśnie podówczas mierzono w celu rozparcelowania między włoskich emigrantów, zatrzymałem się na noc przy jednym z takich licznych, wymownych krzyżów. Stał na niewielkiej leśnej kępce, stary już, pochylony ku ziemi i spróchniały. Zewsząd otaczał go zwarty mur bujnej podzwrotnikowej zieleni.

Chociaż podówczas wiedziałem, co taki krzyż oznacza i nie bardzo miałem ochotę nocować przy mogile, musiałem jednak tam się zatrzymać, bo zmrok już zapadł, a pod zwrotnikiem zawsze ozna-

## Nankin w płomieniach

Wiedeń. Według informacji ze źródeł angielskich, jakie nadeszły do Wiednia Nankin jest całkowicie zniszczony. Większa część dzielnic tego miasta stoi w płomieniach.

Motłoch uliczny splondrował mienie obywateli niemieckich i amerykańskich.

Ludność chińska ucieka w popłochu z tego miasta.

×

16 naruszeń przywilejów amerykańskich.

Waszyngton. Departament stanu komunikuje, że ambasador Stanów Zjednoczonych w Tokio złożył energiczny protest na ręce rządu japońskiego w powodu 15 wypadków nielegalnego wtargnięcia żołnierzy japońskich w Nankinie do budynków, stanowiących własność obywateli amerykańskich.

Ambasador protestował również z powodu faktu przymusowego uprowadzenia przez żołnierzy japońskich Chinki zamieszkałej w amerykańskim budynku.

Władze japońskie na skutek protestu, udzieliły zapewnień konsulowi amerykańskiemu w Nankinie iż zostaną wydane zarządzenia uniemożliwiające powtórzenie się tego rodzaju wypadków w przyszłości.

Władze japońskie na skutek protestu, udzieliły zapewnień konsulowi amerykańskiemu w Nankinie iż zostaną wydane zarządzenia uniemożliwiające powtórzenie się tego rodzaju wypadków w przyszłości.

## Sprawa uznania podboju Abisynii

Wiedeń. W związku z bliskim terminem sesji Rady Ligi Narodów w Genewie, zastanawiają się obecnie gabinety państw europejskich nad zagadnieniem, związanym z uznaniem suwerenności Włoch nad Abisynią.

Według informacji z Londynu „Sunday Times” stwierdza, że inicjatywa normalizacji stosunków z Włochami wyjść miała ze strony Holandii. Dziennik angielski posiadać ma w ręku dowody, że królowa holenderska Wilhelmina wysłała swojego czasu list do negusa, zawiadamiający go o decyzji rządu holenderskiego co do nawiązania kontaktu z innymi państwami w kwestii uregulowania stosunków z Włochami. Królowa Wilhelmina miała za-

znaczyć w liście, że Holandia, Belgia, Dania, Szwecja, Rumunia i Jugosławia wyraziły już gotowość uznania aneksji Abisynii.

Państwa te mają poinformować w Genewie przez swych delegatów w rozmowach prywatnych min. Edena i Delbosa o swej decyzji w tym względzie.

Stanowisko Anglii jest dotychczas wciąż jeszcze niejasne. Podczas gdy jedna wersja głosi gotowość Londynu co do uznania aneksji Abisynii, to pogłoski z innych źródeł mówią o dalszym odmownym stanowisku W. Brytanii, zwłaszcza w obliczu nieustającej kampanii radia włoskiego przeciw Anglii.

## Co się dzieje w Francji

### P. Chautemps znowu na czele

„Wzmogły się ostatnimi czasy niepokoje społeczne; niepokoje te były wykorzystywane” — oświadczył premier Chautemps w mowie, która rozpoczęła dramatyczną debatę w parlamencie, zakończoną wybuchem kryzysu politycznego. Miał oczywiście na myśli szereg strajków, które przeszkodziły jego akcji odbudowy gospodarczej, a dzięki swej uporczywości i motywom politycznym postawił pod znakiem zapytania wszelką dalszą działalność rządu. Zrzeczenie się współpracy komunistów — co pociągnęło za sobą upadek gabinetu — było już wyraźnym oskarżeniem pod ich adresem. Oficjalnie popieracie rząd, w rzeczywistości kładziecie mu klody pod nogi, starając się wyrzucić nań nacisk za pomocą popierania manifestacji fabrycznych i ulicznych. Ta fałszywa sytuacja musi się zmienić. Oto sens stanowiska premiera.

Nastąpiły potem znane już z depesz fakty. Z chwilą usunięcia komunistów, rząd przestał być wyrazicielem frontu ludowego, z którego inicjatywy powstał. Rozbicie frontu ludowego stało się przyczyną podania się do dymisji ministrów socjalistycznych. Premier osamotniony wraz z ministra-

mi radykalnymi musiał ustąpić. Niepewna sytuacja ekonomiczna kraju skłoniła prezydenta republiki, Lebruna, do powierzenia misji tworzenia rządu p. Bonnet, który zamierzał uformować gabinet mający za zadanie utrzymanie franka i uzdrowienie finansów na drodze, którą p. Bonnet jako minister skarbu dotychczas kroczył, to znaczy przez utrzymanie trójporozumienia monetarnego z Anglią i Stanami Zjednoczonymi ze wszystkimi konsekwencjami, jakie to stanowisko za sobą pociąga.

Dwie przyczyny stały się powodem załamania tego planu. P. Bonnet cieszy się głównie sympatiami w centrum i niejakimi na prawicy. Lewica odnosi się do niego wyraźnie wrogo. Własne stronnictwo, radykałi, uchwalili co prawda udzielenie mu poparcia, ale tak niewielką ilością głosów, przy powstrzymaniu się od głosowania znacznej liczby członków klubu, że p. Bonnet musiał się misji zrzec.

Drugą przyczyną było żądanie socjalistów, by w myśl zasad parlamentaryzmu, im, jako najsilniejszemu liczebnie stronnictwu w parlamencie, zostało stworzenie rządu powierzone.

Zadaniu ich stało się zadość. P. Blum rozpoczął konferencje z przedstawicielami stronnictwa. Dążeniem jego było stformowanie „ogólnopartyjnego zjednoczenia”, któreby objęło wszystkie niemal stronnictwa. Wyłączona byłaby jedynie skrajna prawica. Z tym planem nie chciało się pogodzić ani centrum, ani radykałowie wrodzy wszelkiej współpracy z komunistami. Projektowi gabinetu

sobie panem i nikogo nie słucha, chyba długolufego Shmita.

Razem z nim do puszczy przybyła żona i córka Carina.

Wiedział Pedro, że Brazylianie na białe kobiety i do tego jeszcze takie, jak jego córka, blondynki „com olhos azues” (z niebieskimi oczami), są łasi jak ocelot na kury, strzegł też jej pilnie i obrzydział jak mógł ciemnolicy, brazylijski naród, rojąc sobie że wyda ją kiedyś świetnie zamąż, za cywilizowanego człowieka, a kto wie, może i za Włocha. To ostatnie zwłaszcza marzenie wciąż doń powracało i, pomimo nierealności projektu, gdyż na setki kilometrów wokoło nie mieszkał ani jeden Włoch, nie chciało mu z głowy wyjść.

Tymczasem lata biegly i Carina wyrosła na pannę dorosłą, a przytem dorodną i hożą. Kochało się w niej niemało chłopców kaboklerskich, ale ojciec, skoro tylko przewahał, że młodzieniec coś za często zaczyna do dziewczyny zaglądać, wyrzucał konkurenta bez najmniejszej ceremonii, nie zapominając poczęstować go przedtem porządną porcją drwin i wymysłów.

Zwykle taki niefortunny zalotnik ulatniał się, a wyśmiany jeszcze na dobitkę przez piękną Carinę, nie odważał się nigdy do starego Pedra wrócić. Inaczej jednak miała się rzecz z Annibiem, me-tysem. Uparty był, jak wszyscy portugalsko-indyjscy mieszańcy. Wysoki, zgrabny, ze ślicznymi melancholijnymi oczami matki i regularnymi rysami ojca, był pięknym chłopcem, w którym, gdyby Carina zakochała się nawet na zabój, nic nie byłoby dziwnego. Wyganiany i obrzucany najgorszymi przekleństwami, Annibio wciąż wracał. Zastanowiło to Pedra niemało, dlaczego ten idiota postępuje inaczej niż wszyscy. Wziął się tedy pewnego dnia ostro do dziewczyny i zaczął dopytywać, czemu nie przepędzi raz nareszcie tego przekłętą „dziką”, tego „bugra” z włosami jak koński ogon.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(Ciąg dalszy nastąpi.)

bez komunistów sprzeciwiła się znowu większość socjalistów.

I tak po czterech dniach partyjnych targów znaleziono się znowu wobec tej samej sytuacji jaka powstała z chwilą dymisji p. Chautemps'a.

Tymczasem przesilenie rządowe odbiło się nadzwyczaj ujemnym echem w całym świecie, powodując znowu lekką zniżkę franka i naprężone oczekiwanie co z sytuacji obecnej wyniknie. Rola Francji w polityce międzynarodowej jest tak poważna, że objawy jej słabości wewnętrznej są natychmiast brane pod uwagę, tak przez rządy jak przez opinie społeczeństw poszczególnych krajów.

Zdając sobie sprawę z konieczności jak najszybszego przerwania kryzysu, prezydent Lebrun zwrócił się znowu do p. Chautemps'a.

Tym razem gdy się okazała niezyciowość wszelkich innych kombinacji, socjaliści obiecali p. Chautemps warunkowo parlamentarne poparcie. Rząd składa się wyłącznie z radykałów. Może on liczyć na współpracę grup centrowych z pp. Flan-din, Reynaud i Paul Boncour'em na czele. Natomiast komuniści, jak to oświadczyli głosem p. Thoreza, są mu zdecydowanie przeciwni.

Znamienne jest pozostanie na stanowisku ministra spraw zagranicznych p. Delbosa, który od pewnego czasu nie cieszy się sympatiami komunistów, czego dowodem były ataki w „Najwyższej Radzie” w Moskwie na linię polityki zagranicznej Paryża. Teką spraw zagranicznych w ręku p. Delbosa, który miał niedawno sposobność poznać osobie stolicy Europy środkowej i pozostawił w Warszawie sympatyczne wspomnienia, pozwała mieć nadzieję, że Francja dążyć będzie nadal do wyprowadzenia swej polityki zagranicznej z chwilowych komplikacji, na jakie naraziło ją zbyt wielkie oddziaływanie wpływów Moskwy.

Praca p. Chautemps będzie głównie zależała od stanowiska socjalistów. Trudno się ludzi. Mimo oficjalnego poparcia i rzeczywistej współpracy lub tylko życzliwej neutralności nie może być mowy. Lewica socjalistyczna wraz z komunistami będzie usiłowała posunięciem rządowym przeciwdziałać. To też trwałość obecnego gabinetu jest problematyczna. Będzie ona w pierwszym rzędzie zależała od tego czy poszczególne ugrupowania zechcą powściągnąć swe partyjne ambicje i jak długo zechcą się tej dyscyplinie poddać.

## Uroczystości ślubne w Atenach

(Korespondencja własna)

Ateny, w styczniu.

Ślub następcy tronu greckiego, ks. Pawła z ks. Fryderyką Ludwiką Hannowerską był nie tylko uroczystością dworską, ale **świętem całego narodu**, który dał wyraz swemu gorącemu przywiązaniu dla osoby króla Jerzego II i rodziny królewskiej. Monarchia grecka, która została przywrócona w listopadzie 1935 r. po niemal 12-stoletnim okresie rządów republikańskich, będących jednym pasmem zamachów stanu i niesnasek, stała się czynnikiem jednoczącym wszystkie sfery społeczeństwa greckiego. Można śmiało twierdzić, że od odzyskania przez Grecję niepodległości, t. j. od zgorą 100 lat, ustrój monarchiczny nigdy nie cieszył się tak wielką sympatią społeczeństwa i nie był tak ściśle zespolony z ludem greckim. Ten stan rzeczy jest wynikiem mądrej i przewidującej polityki króla Jerzego II- który jest uważany za przewodcę duchowego swego narodu.

Małżeństwo następcy tronu, popularnego ks. Pawła, młodszego brata króla, które zdaje się zapewniać ciągłość dziedzictwa tronu w rodzinie króla Konstantego, było jakgdyby probierzem uczuć monarchicznych narodu greckiego.

Uroczystości wypadły wspaniale. Entuzjastyczny udział wielotysięcznych tłumów, które ponimo dotkliwego zimna, śniegów i deszczów oczekiwały na przejazd pociągu wiozącego parę książęcą z granicy do Aten oraz na przejazd orszaku ślubnego w stolicy, — świadczy wymownie o głębokim przywiązaniu ludności do swej dynastii.

Dzień 9 stycznia był, jak na klimat Grecki, niezwykle chłodny. Jednakże tłumy publiczności przybyły nieraz z odległych zakątków kraju, zapełniły od wczesnego ranka ulice, którymi miał przejeżdżać orszak królewski. Orszak składał się z 20 samochodów, wiozących 54 członków domu panujących przybyłych na ślub. Należy podkreślić, że ludność Aten przyjmowała najgoręcej z gości zagranicznych księstwa Kentu, ks. regenta jugosłowiańskiego Pawła i jego małżonkę oraz następcę tronu rumuńskiego ks. Michała. W ostatnim samochodzie jechał król Jerzy II z matką panną młodą, ks. Brunszwiku, jedyną córką b. cesarza Wilhelma II, a na końcu orszaku w połączanej karocy dworskiej która była kiedyś własnością cesarza Napoleona III, narzeczona wraz z ojcem, ks. Ernestem-Augustem Brunszwiczem. **Panna młoda miała na sobie suknię ślubną ze starych koronek brabanskich z welonem długości 16 metr.** Był to strój ślubny matki panny młodej, jedynej córki cesarza Wilhelma II, ks. Wiktorii-Luizy, której ślub odbył się w maju 1913 r. w



Kanclerz Hitler otworzył wielką wystawę sztuki budowniczej w Monachium. Na obrazku: Kanclerz Hitler i premier jugosłowiański dr. Stojadinowicz zwiedzają wystawę.

## Straszne skutki ataku bombowego

Salamanka. Pat. Bombardowanie Salamanki przez 5 eskar rządowych spowodowało więcej ofiar, aniżeli pierwotnie przypuszczano. Według świadków bombardowania, którzy przybyli do Gibraltaru, liczba zabitych wynosić ma 225

osób, a rannych ponad 400. Na miasto padło 20 bomb, a 15 poza jego granicami. Dwie bomby spadły w pobliżu Grand Hotelu, siedziby niemal wszystkich misji zagranicznych, akredytowanych przy rządzie gen. Franco.

Berlinie z wielkim przepychem. Karoca panny młodej była eskortowana przez szwadron gwardii królewskiej. Ślubu udzielił prymas prawosławnego kościoła greckiego arcybiskup ateński Chryzostomos w otoczeniu 40 metropolitów i biskupów. Świadkami, którzy według starodawnego zwyczaju trzymali nad głowami oblubieńców szczerolote korony byli — ks. Jerzy grecki, stryj króla i senior rodziny panującej, wielki książę Dymitr rosyjski i następca tronu rumuńskiego ks. Michał, siostrzeniec pana młodego. Cztery drużki ks. ks. Katarzyna i Eugenia greckie oraz Cecylia i Herzeleida pruskie towarzyszyły pannie młodej. Uroczystość kościelna odprawiona z całym przepychem obrządku greckiego, pozostawiła niezatarte wrażenie na obecnych.

Nowozaślubiona para książęca była w drodze powrotnej przedmiotem entuzjastycznych owacji ze strony tłumów. Po powrocie do pałacu królewskiego odbył się ślub po raz drugi według obrządku kościoła ewangelickiego, do którego należy panna młoda a następnie bankiet na 250 osób, w którym wzięli udział członkowie rządu i korpusu dyplomatycznego.

Następnego dnia poseł angielski sir Sidney Waterlów wydał obiad na cześć księstwa Kentu. W obiedzie uczestniczyli król Jerzy, następca tronu z małżonką oraz księstwo Brunszwiku.

Jest rzeczą charakterystyczną, że prasa grecka uważa małżonkę następcy tronu, która od dnia ślubu nosi imię Małgorzaty, za Angielkę a nie za Niemkę. Książę Brunszwiku bowiem jest głową b. panującej rodziny królewskiej Hannoveru, która panowała w latach 1714—1901, w Anglii posiada tytuł ks. Wielkiej Brytanii i Irlandii i należy do panującego domu angielskiego. Z tych więc względów król angielski Jerzy VI, jako głowa swej rodziny, udzielił ks. Fryderyce pozwolenia na zawarcie małżeństwa z ks. Pawłem.

W dniu 12 stycznia liga anglo-grecka wydała bankiet na cześć księcia i księżny Kentu. Wygłoszono toasty utrzymane w niezwykle serdecznym tonie. W szczególności przemówienie ks. Kentu, który oświadczył, że wpływ jego żony z domu ks. Maryny greckiej, jest na niego tak wielki, że może być porównany jedynie z wpływem kultury helleńskiej na cywilizację europejską, uwydatniło niezwykle silnie więzy przyjaźni anglosasko-greckiej.

Nie ulega wątpliwości, że stosunki pomiędzy Londynem a Atenami nie były nigdy bardziej serdeczne, aniżeli obecnie. Grecja ze względu na swe położenie geograficzne, posiada wielkie znaczenie dla Wielkiej Brytanii w związku z sytuacją na morzu Śródziemnym i całokształtem stosunków anglosasko-włoskich. W tych warunkach nic dziwnego, że uroczystość rodzinna obu domów panujących stała się zarazem wielką manifestacją tradycyjnej przyjaźni anglosasko-greckiej.

## Wykonano 3 wyroki śmierci

Berlin. Za zdradę stanu zostali skazani na śmierć Gerhardt Diehl, lat 35 i Feliks Bobek, lat 39. Obaj zostali w sobotę straceni.

Dalej wykonano wyrok śmierci na 30-letnim Artur'em P e s c h k e, który również za zdradę stanu został na śmierć skazany.

## Napad Indian w Brazylii

Rio de Janeiro. Wedle doniesień z Belem nad dolnym brzegiem rzeki Tocantis (w Brazylii środkowej, wpada do Atlantyku na wschód od wyspy Marajo — red.) zebrały się znaczne grupy dziko żyjących Indian i zaatakowały miasto Villa Alcobaca. Zginęło kilku ludzi, a między nimi urzędnik. Jego żonę i dzieci Indianie porwali i zamordowali.

Z Belem wyszła wyprawa karna. Pisma podkreślają, że wśród oficerów tego oddziału znajduje się dwóch członków tzw. korpusu ochrony Indian, których zadaniem jest zwinąć wszystko, by nie dopuścić do krwawych walk, lecz likwidować nieporozumienia z dzikimi drogą pokojową. Indianie bowiem najprawdopodobniej ruszyli na zdobycie żywności, której zwykle brak w styczniu i lutym, gdy z powodu wylewów rzek i ciągłych deszczów zwierzyna ucieka w niedostępne lasy i góry.

Istnieje też podejrzenie, że rzucili się na białych, gdyż spowodowali ich sprowadzanie kauczuku, których ostatnio bardzo dużo przebywa w lasach nad Amazonką, gdyż cena kauczuku poszła w górę. W każdym razie sfery rządowe i wojskowe zapewniają, że uczynią wszystko, ażeby nie tępić bezmyślnie „rodowitych brazylijczyków, jakimi są przeciw Indianie”.

## Pierwszy występ Kiepury w „Carmen” — nowym triumfem artysty

W środę, dnia 19 bm. sławny nasz tenor Jan Kiepura wystąpił poraz pierwszy w bieżącej operze „Carmen” w operze państwowej w Wiedniu, przeznaczając całe honorarium za ten występ na cele pomocy zimowej w Austrii.

Odtwarzając po raz pierwszy rolę Don Josego odniósł Kiepura nowy, ogromny sukces. Prasa wiedeńska zamieszcza entuzjastyczne recenzje o występie polskiego artysty. Referent muzyczny pisma „Neues Wiener Journal” pisząc o tem przedstawieniu, podkreśla, że Kiepura zachował w roli Don Josego całą swą wybitną indywidualność i „swoje własne oblicze”. W obręb swych najslawniejszych partyt włączył nową, wspaniałą rolę. Chętnie bylibyśmy usłyszeli śpiewającego go w języku niemieckim, artysta jednak i tym razem hołdował swemu dawnemu zwyczajowi śpiewania wszystkich ról w oryginalnym języku autora, a więc śpiewał po francusku. Don Jose Kiepury zniewala swoją piękną, niemal poetyczną postacią, przekonywuje swoją wybitną muzykalnością i młodzieńczym ogniem, zwycięża doskonałą sztuką śpiewaczą, która w arji z kwiatami osiąga swój punkt szczytowy’.

## Straszna katastrofa na Dunaju

Z Bukaresztu donoszą: Na Dunaju wywróciła się łódź motorowa, wioząca 22 uczni szkolnych i nauczyciela. Dotychczas wyłowiono 17 trupów. Przypuszczać należy, że reszta też utonąła.



Balet polski państwowej opery w Warszawie, rozpoczyna w tych dniach podróż po Niemczech. Pierwszy gościnny występ odbędzie się dnia 27. bm. w Berlinie. Dochód przeznaczony jest na Po-

moc Zimową narodu niemieckiego.

Na obrazku: Scena taneczna baletu według muzyki Szopena.



Wielki pożar.

W Berlinie Westend szalał wielkich rozmiarów pożar, który zniszczył górne piętro kamienicy, w której znajdowała się pracownia artysty filmowego Willi Forst. Pastwą płomieni padło całe piętro i ucierpiały także poniżej położone piętra.

Powyższe zdjęcie dokonane zostało po pożarze w mieszkaniu artysty.

## KRONIKA

### Kalendarz dnia

**26**  
Styczeń

### Środa

Polikarpa b. m., Pauli w. Słowiański: Skarbimira. Słońca wsch. 7.27, zach. 16.11. Księżycą wsch. 3.33, zach. 11.46.

#### Kronika historyczna:

1699. Pokój z Turkami w Karłowicach. Polska odzyskała Kamieniec Podolski.  
1736. Stan. Leszczyński zrzeka się tronu.  
1919. Pierwsze wybory w niepodl. Polsce.  
1934. Traktat polsko-niemiecki o nieagresji.

#### Przysłowia ludowe:

Lepszy stary druh, niżli nowych dwóch.

#### Ciekawe wiadomości:

Miasto Kalisz wspomniane jest już w II w. w geografii uczonego Ptolomeusza.

#### Rady praktyczne:

Pendzle po lakierze lub pokoście czyścić w maśle, terpentynie lub spirytusie.

#### Aforyzmy:

Zasady trafiają często w próżnię.

### 25-lecie kapłaństwa

W środę, dnia 26. bm. obchodzi Wielebny Ks. Proboszcz Sochaczewski w Szenwizie na Ziemi Malborskiej 25-lecie kapłaństwa. Nazwisko czcigodnego Kapłana jest znane nietylko w Lamkowie i Podstolinie, gdzie pełnił pracę kapłańską, lecz i poza tymi parafjami, w których działał. W dniu dzisiejszym płyną zewsząd pod adresem Czcigodnego Jubilata serdeczne życzenia, by Bóg raczył go darzyć nadal zdrowiem i łaską swą. Do życzeń tych przyłączamy się również i życzymy Czcigodnemu Jubilatowi w imieniu czytelników naszych i w imieniu własnym wszelkiej pomyślności i łaski Bożej.

Ad multos annos!

— **Kradzież.** Do piwnicy jednego z domów przy ulicy Roona włamał się nocną porą złodziej i skradł kilka butelek wódek i likieru.

— **Reszel (Rössel).** Pewien zamiejskowy motocyklista doznał skutkiem najechania na drzewo poważnych okaleczeń. Przejeżdżający w chwili wypadku samochód zawiózł ranego do lekarza.

— **Licperga (Heilsberg).** 82-letnia mężatka P. cierpiąca od dłuższego czasu, rzuciła się nocną porą z drugiego piętra na ulicę. Kobieta poniosła na miejscu śmierć.

— **Biskupiec (Bischofsburg).** Na ostatnim targu tygodniowym sprzedano szczupaka, ważącego 13 funtów.

### Z MAZOWSZA

— **Ostróda (Osterode).** Pomocnik ogrodnicy Alfred Ringer, mieszkający przy ulicy Fryderyka, upadł w drodze do pracy tak nieszczęśliwie, że złamał sobie nogę. Odstawiono go do szpitala.

Na jeziorze tutejszym jeździł młodociany Jerzy Sch. na łyżwach. Niespodziewanie dostał się na miejsce, gdzie lód był słaby i wpadł do wody. Trzy mając się krawędzi lodu wołał o pomoc. Wołania te usłyszał pewien robotnik i z trudnością wyratował chłopca.

### Z INNYCH CZĘŚCI PRUS WSCHODNI

— **Hawka nad Pregułą (Pr. Eylau).** 70-letnia samotna Justyna Schwarz spadła tak nieszczęśliwie ze schodów, że zmarła skutkiem odniesionych okaleczeń.

— **Piłkalia (Pillkallen).** Przed tutejszym sądem odpowiadał Ryszard Radtke i córka jego Herta za kazirodztwo. Tak ojciec jak i córka przyznali się do winy. Dziewczyźnie przyznał sąd okoliczności łagodzące, gdyż jest ona umyślowo słabo rozwinięta i skazał ją na 6 miesięcy więzienia. Ojciec natomiast został skazany na 2 lata ciężkiego więzienia.

— **Tylża (Tilsit).** Ciężki wypadek miał w wrześniu ubiegłego roku miejsce na szosie Tylża-Skaisgirren niedaleko wioski Gronwalde. 25-letni Eryk Stephan z powiatu labiewskiego, jadąc na motocyklu do pracy wjechał w oddział robotników, wykonujących prace reparacyjne na szosie. 62-letni robotnik Enseleit został najechany i doznał tak ciężkich okaleczeń głowy, że zmarł bezpośrednio po wypadku. St. odpowiadał w tych dniach przed sądem. Akt oskarżenia opiewał, że St. przez lekkomyślność swą i szaloną jazdę spowodował śmierć robotnika. Sąd skazał go na 5 miesięcy więzienia.

— **Elbląg (Elbing).** Przed tutejszym sądem odpowiadała za nieczy procedurę spędzania płodu mężatka, Rozalia Jahnke. W czasie rewizji w jej mieszkaniu, znaleziono bardzo niebezpieczny instrument, służący do spędzania płodu. Pewna młoda dziewczyna, która poddała się zabiegowi oskarżonej, zmarła po kilku dniach. Sąd skazał oskarżoną na 8 lat i 5 miesięcy ciężkiego więzienia.

### KRONIKA POGRANICZA

— **Elzanowo.** Na publicznym posiedzeniu sądu w Człuchowie odpowiadał Helmut L. z Elzanowa. Stał on pod zarzutem obrażenia żandarma, który wykonywał swoje funkcje służbowe. Za czyn ten został on skazany na 15 mk. grzywny.

— **Człuchów (Schlochau).** Onegdaj zdarzył się na ulicy Berlińskiej wypadek komunikacyjny. Mianowicie samochód najechał na zakręcie na furmankę i został nieznacznie uszkodzony. Kwestię winy wykaże wdrożone śledztwo policyjne.

— **Trzcianka.** Weteran wojny 1870—71 Francisek Sabernak i jego małżonka obchodzili w tych dniach nadzwyczajną rzadką uroczystość diamentowych godów weselnych. Jubilaci cieszą się doskonałym zdrowiem.

### ROZMAITOŚCI

#### Latająca dziennikarka i porywczy pilot.

W tych dniach sąd paryski rozpatrywał sprawę o naruszenie nietykalności cielesnej, w której odpowiadał lotnik francuski Brunetsu, oskarżony przez dziennikarkę, znaną w całej Francji ze swych reportaży lotniczych. Sprawa miała tło następujące: W lecie ubiegłego roku na jednym z lotnisk, tuż przed rozpoczęciem lotu mechanik lotniczy, zatrudniony przez dziennikarkę, doniósł jej, że pilot Brunetsu powiedział w tajemnicy, że to on jej pisze reportaże lotnicze, które w całej Francji cieszą się popularnością i uznaniem. Oburzona tym dziennikarka natychmiast zażądała od niego zdecydowanym tonem wyjaśnień, na co pilot zareagował uderzeniem jej w twarz. W sądzie tłumaczył się tym, że to była intryga ze strony mechanika. Sąd wziął pod uwagę wszystkie możliwe okoliczności łagodzące i skazał porywczego pilota na 500 franków odszkodowania.

### Złośliwa zemsta zbiegłego przestępcy

Wiedeń. Kapitalne w swym komizmie zdarzenie jest tematem rozmów Wiednia, który namówił się z dyrekcji więzienia tamtejszego sądu okręgowego; dyrekcja „szarego domu“ znalazła się wskutek złośliwego figla zbiegłego przestępcy w głupim położeniu.

Jeden z więźniów, skazany na długoletnią karę pozbawienia wolności skradł urzędnikowi kontrolnemu niepostrzeżenie pęk kluczy do wszystkich drzwi, cel i pokojów administracyjnych więzienia, a następnie w niebieskim kitlu monter'a wyszedł spokojnie poza mury. Zbiega udało się wprawdzie kilka dni później ująć, ale kluczy już nie znaleziono w jego kryjówce.

Podczas przesłuchania twierdził bezczelny złodziej, że klucze rzucił podczas ucieczki do Dunaju; policja podejrzewa go jednak, że znalazł na nie zainteresowanego nabywcę. W najgorszym zaś położeniu są władze więzienne, które muszą obecnie zmienić wszystkie zamki w całym „szarym domu“, co będzie skarb państwa kosztowało kilka tysięcy szylingów.

### Program radiowy

rozgłośni warszawskiej

Czwartek, dnia 27 stycznia

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.20 Gimnastyka 6.40 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Poranek muzyczny dla liceów. Symfonia klasyczna. Józef Haydn: symfonia d-dur. 11.40 Śpiewa Marian Anderson — kontralt (płyty). 12.03 Audycja południowa.

15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą (prof. Bronisław Rutkowski) 16.15 Muzyka taneczna 16.50 Pogadanka aktualna 17.00 „Książka i wiedza“. Najnowsze książki o Dalekim Wschodzie — odczyt 17.15 Recital fortepianowy Jerzego Sandora (na dwuklawiaturowym fortepianie Christie Moor). 17.50 Poradnik sportowy 18.10 Skrzynka ogólna 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej 19.00 Teatr Wyobraźni „Final“ sluchowisko Stefanii Podhorskiej-Okolow. 19.30 Boże Narodzenie w Słowacji, aud. w opracowaniu R. Zatkan — w wykon. zespołu nauczycieli i akademików słowackich (z Krakowa) 19.50 Pogad. aktualna 20.00 „Cieszymy się życiem!“ koncert rozrywkowy 21.45 „Wacław Borowy — laureat literackiej Nagrody Państwowej“ 22.00 Twórczość Karola Szymanowskiego (III audycja) 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wiecz.

Druk i nakład S. Pieniężnego w Olsztynie. Redaktor również za dział ogłoszeniowy S. Pieniężny.

D. A. XII. 1937: 915. Cennik ogłoszeń nr. 3 z 1. 12. 35

### Der grosse Duden

Rechtschreibung, Grammatik, Stilwörterbuch, Bildwörterbuch  
wydanie z roku 1937 — 4 tomy  
oprawione w płótno

Rm. 16.00

poleca

Księg. „Gazety Olsztyńskiej“

Czytajcie naszą Gazetę